

Audio-Technica to potężny japoński koncern, dla którego słuchawki są jedną z podstawowych specjalności. Firma jest też doskonale znana z mikrofonów, gramofonów i wkładek, dlatego jest bardzo ceniona nie tylko przez profesjonalistów, ale też audiofilów.

Audio-Technica ATH-SR5

Zdecydowana większość słuchawek tego producenta jest droższa niż testowane *ATH-SR5*, które znajdziemy w krótkiej serii *MSR/SR*, obejmującej tylko dwa modele. Droższy, *MSR7* (już testowany) występuje w wersji z redukcją szumów lub bez niej. Tańszy *SR5* jest dostępny w opcji bezprzewodowej (BT) i klasycznej – kablowej. Zgodnie z profilem testu, przyglądamy się tej najprostszej.

Słuchawki są bardzo małe i dość lekkie, występują w wersjach czarnej i białej. Na stronie polskiego dystrybutora znajduje się informacja, że są wokółuszne, jednak to raczej konstrukcja nauszna. Muszle są przymocowane do metalowych prowadnic za pomocą klasycznych, plastikowych widełek. Rozwiązanie jest proste i skuteczne, wydaje się też trwałe. Obrót muszli podczas regulacji jest możliwy o 90°. *SR5* nie są składane, chociaż w założeniu służą urządzeniom przenośnym, dlatego też w komplecie jest ładny czarny woreczek.

Dopasowanie do głowy odbywa się poprzez wsuwanie prowadnicy do pałąka. Na paśku prowadnicy znajdują się karby przytrzymujące, więc ustawienie jest dostatecznie stabilne. Pałąk obszyto, podobnie jak gąbki muszlelek, materiałem imitującym skórę. Oznaczenia kanałów ulokowano wewnątrz pałąka, są niewielkie, ale łatwo je znaleźć. Całość nie prezentuje się szpanersko, choć widać, że to konstrukcja solidna. Podobnie jak w modelu *MSR7*, również w *SR5* użyto 45-mm przetworników, w układzie zamkniętym.

W zestawie jest przewód o długości 1,2 m, z obu stron zakończony wtykami mini-jack; ten od strony urządzenia jest czteropolowy, zapowiada więc możliwość sterowania. Słuchawki współpracują ze smartfonami z Androidem i Windowsem, oprócz zmiany poziomu głośności i uruchamiania/pauzowania ścieżek, możliwe jest także odbieranie rozmów, gdyż słuchawki są wyposażone w mikrofon. W zestawie nie ma przejściówek na duży 6,3-mm jack.



Typ:	nauszne, zamknięte
Masa [g]:	165
Impedancja [Ω]	50
Długość kabla/wtyk [m/mm]	1,2/3,5
Sterowanie (iOS/Android)	-/tak
Inne	-

Słuchawki *P3 Series 2*, jak łatwo zgadnąć, są nową wersją modelu *P3*. Brytyjczycy lubią modyfikować oryginalne modele, przyznając im kolejne „series”. Często się zdarza, że zabiegi są kosmetyczne, ale w przypadku *P3 S2* – dość istotne.

Bowers & Wilkins P3 Series 2

Wymieniono materiał pokrywający wewnętrzną część muszli. W pierwszej serii był sztuczny, obecnie jest to bardzo delikatna, owcza skóra, dodatkowo perforowana. Zewnętrzne strony muszli są pokryte gumowatym tworzywem, ten sam materiał jest na górze pałąka, ale jego wewnętrzna część to znów delikatna owcza skórka. Druga zmiana jest bardziej techniczna, polega na nowym sposobie tłumienia ruchu membrany przetwornika, co ma skutkować lepszą kontrolą basu, ale szczegółów dotyczących tego udoskonalenia nie udało się wyłuskać z dostępnych materiałów.

P3 S2 to słuchawkowa biżuteria, podana klientowi w bardzo wyrafinowany sposób. Eleganckie jest już samo pudełko, doskonale wrażenie robi także czarny, plastikowy futerał z gąbką w środku. Same słuchawki wyglądają dość delikatnie, mocne opakowanie podróżne jest więc z pewnością dobrym pomysłem.

Poduszki można zdjąć, wystarczy mocniej pociągnąć za element przylegający do uszu,

zobaczymy wówczas 30-mm przetworniki.

W komplecie otrzymujemy dwa kable – jeden z manipulatorem obsługującym iOS (także rozmowy telefoniczne). Sterowania dla Androida nie przewidziano. Kabel rozwidla się od strony słuchawek na dwa monofoniczne wtyki mikro-jack, instalowane niezależnie w obydwu muszlach. To dość ekscentryczne rozwiązanie. Ładnym, metalowym elementem zamknięto muszle od zewnątrz. Pałąk jest połączony z nim drutami, które się z niego wysuwają, pozwalając tym samym na regulację. Druty nie mają żadnych karbowan ani ograniczników, ale przesuwają się z dużym oporem i bez trudu trzymają zadaną wielkość. Zakres regulacji góra-dół jest bardzo duży; za to lewo-prawo – niemal w ogóle, w tym zakresie muszle tkwią sztywno na drutach. *P2 S2* łatwo się składa, „zginając” muszle w specjalnym zawieszce. *P3* były dostępne w wersjach czarnej i białej; *S2* są dostępne w każdym kolorze, pod warunkiem, że będzie to kolor czarny.



Typ:	nauszne, zamknięte
Masa [g]:	130
Impedancja [Ω]	34
Długość kabla/wtyk [m/mm]	2 kable: 1,2/3,5/2 x 2,5
Sterowanie (iOS/Android)	tak/-
Inne	-

ODSŁUCH

ATH-SR5 grają bardzo ekspresyjnie, kreują dźwięk nie tyle potężny, co bezpośredni, często bezceremonialny. Uwagę zwraca nieco szorstka średnica, można powiedzieć, że AT grają po męsku, nie oszczędzając słuchacza; chropowatości nie są jednak dodane, ale wydobyte z nagrania, właściwie naturalnym dźwiękom, lub co najmniej realizacji, i połączone z dobrą dynamiką. W tym stylu jest więc rzetelność, a także dobry efekt – nieduże słuchawki potrafią zagrać z nadspodziewaną siłą. Podkreślając głośność, można zajechać naprawdę daleko, żadne inne słuchawki tej wielkości nie mają takiego zapasu energii. Wysokie tony nie wychodzą na pierwszy plan, raczej akompaniują średnicy, lecz potrafią jej dotrzymać kroku, co w tej sytuacji oznacza, że i one muszą błyszczeć. Bas też nie jest wodzirejem, lecz dostosował się do „okoliczności” (tak naprawdę, współkreuje dynamiczną rzeczywistość), gra twardo, konturowo, schodzi nawet dość nisko, nie podkreślając jednak najniższych rejestrów.

ATH-SR5

CENA: 700 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

Solidne mocowanie muszelek, staranne obszycie gąbek oraz pałąka.

FUNKCJONALNOŚĆ

Przeznaczone do urządzeń przenośnych, jednak bez możliwości złożenia. Dołączony kabel pozwala na obsługę urządzeń z Androidem i Windowsem, nie lubi iOS. Możliwe są także rozmowy telefoniczne, słuchawki mają mikrofon i odpowiednie funkcje na kablu. Dobrze przylegają do uszu.

BRZMIENIE

Ekspresyjne, bezpośrednie, oparte na mocnej, dobitnej średnicy. Wysokie tony akompaniują, bas prowadzi rytm, nie popisując się niskimi zejściami.

ODSŁUCH

Ciekawość to pierwszy stopień... Niepotrzebnie przeczytałem test poprzednich P3. Nowe P3 S2 to, co prawda, ulepszona konstrukcja, ale chyba nikt się nie spodziewa, że gra zupełnie inaczej. Powinienem więc mieć podobne wrażenia, co mój redakcyjny kolega, kilka lat temu. Niestety, a może stety, moje odczucia są zupełnie inne.

Przede wszystkim „moje” słuchawki świetnie trzymają się głowy. Naprawdę musiałem mocno nią potrząsać (tym bardziej, że nie mam czupryny), aby zaczęły się zsuwać. Poza tym owcza skórka kapitalnie „przykleja” się do uszu. Przy łatwości i dużym zasięgu regulacji należy stwierdzić, że P3 S2 są niezwykle wygodne.

Na pierwszy ogień poszło nagranie z głębokim, elektrycznym basem, który dobrał się do moich trzewi. Nie było przy tym problemów z kontrolą, niskie tony były wibrujące i rytmiczne. Bas instrumentów akustycznych pokazał się w naturalnych kształtach. Średnica potrafi zamruczeć, zagrzemieć, a także wykrzyzczeć. Góra sypie szczegółami. Całość jest energetyczna, ale zrównoważona. Swobodnie i bezpretensjonalnie, to brzmienie zupełnie naturalnie wgniata w fotel.

P3 SERIES 2

CENA: 700 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

Jubilerska precyzja we wzornictwie, wykonaniu i oprawie. Bardzo dobre materiały oraz przetworniki.

FUNKCJONALNOŚĆ

Szeroki zakres regulacji, stabilnie leżą na głowie. Obsługa iOS, brak wersji Android. W komplecie dwa kable dyskusyjnie, podłączone wewnątrz muszelek. Łatwe składanie, solidne opakowanie do przenoszenia.

BRZMIENIE

Energetyczne w całym pasmie, dźwięk szeroki i głęboki. Świetna dynamika i detaliczność.